

Dziś po raz trzydziesty teatr im. Wojciecha Bogusławskiego, gościć będzie uczestników kaliskich spotkań teatralnych. Tę piękną rocznicę wraz z teatrem obchodzić będzie przez kolejnych dziesięć dni całe miasto. Tak, że repertuar jest wyjątkowy. Tajemnicą dyrektora festiwalu pozostaje sposób w jaki dotarli nie tylko do śmietanki aktorskiej, a i zarazem do ludzi mających grube portfele.

Ważne jest, że zainteresowanie festiwalem wróciło do poziomu najlepszych z dawnych lat.

Publiczność kaliska obejrzy w sumie dwadzieścia przedstawień.

W tej krótkiej korespondencji wypada wymienić gospodarzy, którzy rozpoczną przedstawienia konkursowe z "Panną Rositą Federiccolorki po nich kaliszanie obejrzą Antygonę w wykonaniu aktorów Starego Teatru w Krakowie.

A teatr Współczesny w Warszawie "Letycję i lubczyk" w reżyserii Macieja Englerta.

A przed naszym mikrofonem właśnie pani Letycja, czyli Maja Komorowska. Rozmawia z nią Wanda Pawłuszczak.

- Proszę pani, muszę się przyznać, że w filmach Krzysztofa Zanussiiego nie podobała mi się pani, natomiast kiedy poszłam do teatru na "Letycję i lubczyk" byłam oczarowana. Wzbudza pani ogromny zachwyt. W ogóle widownia stojąc oklaskuje bardzo długo dwie aktorki. Maję Komorowską i Zofię Kucówną. Przyznam się, że moje sympatie bardziej skłaniały się do pani. Jest pani rewelacyjna w rolach komediowych. Czy pani już kiedy próbowała?
- Tak, proszę pani; Ja we Wrocławiu występowałam dzięki prof. Jaroickiemu w komedii i czuję zaskoczenie tych ludzi którzy widzieli mnie wcześniej, ale nawet i w takim życiu rodzinnym, czy w Witkacym, mnie się wydaje, że ja już dotykałam tych spraw. Natomiast to jest bardzo efektowna rola. Te dwie role na siebie- jedna jest dzięki drugiej i to jest chyba tak. Ja cieszę się bardzo, że mam możliwość grania właśnie na scenie po raz pierwszy z Zosią Kucówną, jest to wspaniała aktorka i jego jest też przedstawiciel, bez niego to w ogóle nie była by ta sztuka. Bardzo jestem zadowolona i po prostu szukam słowa, bo jest to słowo większe niż zadowolona. Właśnie w tym teatrze Maciek Englert mój dyrektoras po raz kolejny dotyka w tym momencie tej sztuki jakby usłyszał to co w danym momencie jest ludziom potrzebne. Ludzie teraz chcą odpoczywać.
- Ja bardzo żałuję, że wielka widownia jaką jest telewizja, filmowa nie ma okazji pani tam obejrzeć. Może to dyrektor filmuje
- Pani jest w ogóle osobą, która wiele czasu poświęca sprawom społecznym.

- No tak, tak, tak było, tak jakoś od stanu wojennego poszło i mam dużo właśnie tych społecznych zajęć i tak mi się wydaje, że już kolejnych obowiązków w tej chwili nie mogłabym przyjmować bo zostałam babcią i jestem z wnuczką, a drugie w drodze, dzieci są u mnie, ze mną mieszkają więc to największa rola jaką muszę wypełnić, babci...

Rola Maji Komorowskiej. Gratulujemy wnucząt. Drugie też na dniach i dziękujemy państwu. To wszystko w wydaniu południowym.